„STUDIA I MATERIAŁY", t. 7
DZIEDZICTWO KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH
STAN BADAŃ I POSTULATY BADAWCZE

Redakcja naukowa
Janusz Grabowski, Rafał Mroczek, Przemysław Mrozowski

Czy tylko genealogia? Związki Piastów mazowieckich z Piastami śląskimi

Simply a question of genealogy? The connections between the Masovian branch of the Piast dynasty and the Silesian line

PROF. MAREK CETWIŃSKI
ORCiD: 0000-0002-1760-0438

Słowa klucze:
Śląsk, Piast, małżeństwo, Mazowiecki, kronika, Bolesław, Konrad

ISBN 978-83-7022-236-9 (ZKW) 978-83-940026-9-5 (AGAD) 978-83-65681-04-1 (NDAP)
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2015

Marek Cetwiński

Czy tylko genealogia? Związki Piastów mazowieckich z Piastami śląskimi

Ze znanych nam 42 małżeństw Piastów mazowieckich aż 15 zawarto z książętami śląskimi. Tylko 2 z tych ostatnich związków łączyły dynastię mazowiecką z potomkami bocznej linii Przemyślidów wywodzącej się od Mikołaja opawskiego, nieślubnego syna Przemysła Ottokara II. Pozostałe 13 małżeństw to związki tutejszych Piastów z ich śląskimi krewniakami. Jest ich zatem więcej niż liczonych z osobna mariaży zawieranych z przedstawicielami dynastii litewskiej czy tez innych rodów europejskich[1].

Wniosek o szczególnych związkach łączących Mazowsze ze Śląskiem wysnuty z tej zwięzłej statystyki byłby jednak zbyt pochopny. Małżeństwa z przedstawicielami mazowieckiej gałęzi rodu stanowią bowiem dość skromny ułamek całości spośród związków zawieranych przez Piastów śląskich. I niekoniecznie wynika to z większej liczebności podzielonych na wiele linii potomków Władysława Wygnańca. Niewiele jest też śladów w źródłach mówiących o bliższych kontaktach poddanych Piastów mazowieckich z mieszkańcami ziem będących we władaniu ich śląskich kuzynów[2]. Małżeństwa przedstawicieli książęcych dynastii wynikały więc raczej z interesów samych Piastów, zaś dla ich poddanych – zarówno mazowieckich, jak i śląskich – były najpewniej obojętne. Nie znaczy to jednak, że nie interesowano się życiem na dworach książęcych. Zwłaszcza wtedy, kiedy dostarczało ono tworzywa opowieści niekoniecznie może w pełni wiarygodnych, ale zawsze ekscytujących[3]. Przynajmniej dwie z nich dotyczą związków Piastów mazowieckich ze śląskimi krewniakami. Pierwsza o perypetiach

---

[1] J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*, Kraków 2012, s. 605–606, tam stosowne zestawienia.

[2] Wniosek taki wypływa z lektury indeksów do: NKDM, cz. 2, *Dokumenty z lat 1248–1355*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, współpraca K. Pacuski, H. Wajs, Wrocław 1989, nr 170; *Regesten zur schlesischen Geschichte* (*Codex diplomaticus Silesiae*, t. 7, 16, 22, 29, 30, Breslau 1875 i nast.); *Regestów śląskich 1343–1360*, t. 1–5, red. W. Korta, Wrocław 1975–1992. W przekonaniu o znikomych związkach Śląska i Mazowsza utwierdza też materiał zawarty w cytowanej w przyp. 1 pracy J. Grabowskiego.

[3] A. Paner, *Barbara Celejska – królowa niedoceniona*, w: *Na szlakach dwóch światów. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Hauzińskiemu*, red. A. Teterycz-Puzio, Słupsk 2016, s. 241, zauważa praktyczne korzyści takich opowieści: „Oskarżenia o cudzołóstwo było skuteczna bronią, bo można było pozbyć się przeciwników politycznych, zdyskredytować królową w oczach dworu, dać powód do oddalenia małżonki, ale też co najgorsze – wzbudzić wątpliwości w prawowite pochodzenie dzieci królewskich". Dość, aby podchodzić sceptycznie do tego typu źródłowych rewelacji.

Władysława legnickiego, druga o „rawskiej tragedii" małżeństwa Siemowita III z księżniczką ziębicką. Obie zostały przekazane przez źródła powstałe tuż przed 1385 r. i nie są potwierdzone żadnym innym niezależnym przekazem[4].

Pierwsza opowieść – przekazana przez śląską *Kronikę książąt polskich* – dotyczy małżeństwa księcia legnickiego Władysława z anonimową księżniczką mazowiecką. Kronika barwnie kreśli losy tego syna Henryka V Brzuchatego. Niezadowolony z podziału spadku po ojcu, Władysław wywołał wojnę ze swym bratem Bolesławem. Przegrał ją jednak i niemal pół roku więziony był w wieży legnickiego zamku. Zawarto w końcu ugodę, ale Bolesław nie dotrzymał jej warunków, toteż Władysław stowarzyszył się z rycerzem-rabusiem z zamku Hornsberg i zajął się rozbojem. Kiedy jednak ruszył na Brzeg, został pobity i wzięty w niewolę przez walońskich chłopów ze wsi Janków i Wierzbna[5]. Ponownie więziony – tym razem przez cały rok – w Legnicy, popadł w szaleństwo. Groził śmiercią usługującym mu ludziom, próbował też popełnić samobójstwo. „Kiedy w końcu szał zelżał – powtarza za śląską kroniką Jan Długosz – wypuszczono go z więzienia. Nigdy jednak nie zachował równowagi umysłu, ale jak szaleniec jeździł z jednym lub dwoma towarzyszami, zatrzymując się w gościnie już to u duchownych, już to u rycerzy lub sołtysów. Trwał jeszcze jakiś czas w tym obłędzie i szaleństwie, ale w końcu odzyskał równowagę psychiczną"[6].

Ten to szaleniec i awanturnik, ciągnie *Kronika książąt polskich*, udał się na Mazowsze *ubi antiquam vetulam ducissam quondam uxorem duxerat propter aliquales pecunias, quas habuit quibusque consumptis ab illa diverterat*[7]. Powrócił na Śląsk i zaproponował królowi czeskiemu sprzedaż swoich praw do księstwa legnickiego. Jan Luksemburski skorzystał z okazji i grożąc Bolesławowi uznaniem praw Władysława, zmusił Bolesława, faktycznego pana Legnicy, do złożenia hołdu. Przerażony utratą księstwa Bolesław uległ. *Et forsitan* – podaje *Kronika książąt polskich – peccatis exigentibus terre Wratislaviensis et ducatus a dominibus naturalibus sic ad exteros devolvitur, et perdita est libertas principum Polonorum*[8].

Moralny sens opowieści, w którą wpleciono wątek mazowieckiego ożenku szalonego księcia, jest oczywisty. Ma ona wytłumaczyć okoliczności ostatecznego włączenia Śląska w skład Korony Czeskiej. Bohaterowie tej opowieści – Władysław i Bolesław – są dobrze poświadczeni w wielu przekazach. Inaczej natomiast jest z ową nader leciwą a posażną księżniczką mazowiecką, znaną wyłącznie z cytowanej kroniki oraz

---

4 Pierwszą podaje *Kronika książąt polskich*, drugą zaś Janko z Czarnkowa. O datacji spisania kronik zob. J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 157–160 o kronice Janka, s. 166–167 – o *Kronice książąt polskich*.

5 Szerzej o tym epizodzie zob. M. Cetwiński, *„Sedebat in castello rusticus". Śląskie źródła pisane o uzbrojeniu i fortyfikacjach plebejskich*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne", 2004, t. 3, red. I. Panic, J. Sperka, s. 103–109.

6 J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1975, s. 125. Nie zachodzi tu potrzeba konfrontacji polskiego przekładu z łacińskim oryginałem.

7 *Kronika książąt polskich*, w: MPH, t. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878, s. 517.

8 *Ibidem*, s. 518.

korzystających z niej Jana Długosza i Benedykta z Poznania[9]. Sceptycyzm badacza co do wiarygodności przekazu powinno budzić też szczere wyznanie kronikarza, iż nie zna on zbyt dokładnie genealogii Piastów mazowieckich. W rozdziale o książętach Mazowsza i Kujaw wylicza znanych sobie Piastów mazowieckich aż do Bolesława II, który *genuit Treydam et Semovitum*, aby natychmiast dodać: *De istis ulterius non invenio heredes aliquos processisse*[10]. Nie wie toteż nic o znaczącej postaci Wacława, syna Bolesława II, i czeskiej królewny Kunegundy ani o ich córce Eufrozynie, żonie Władysława, księcia oświęcimskiego. Skąd więc dowiedział się o małżeństwie Władysława legnickiego? Czyżby to wynik pomylenia śląskich imienników? I to tylko hipoteza, brak bowiem dowodów, aby kronikarz wiedział cokolwiek o Władysławie oświęcimskim, synu Mieszka cieszyńskiego, oraz jego mazowieckim małżeństwie zawartym między rokiem 1304 a 1309[11].

Przekonanie o historyczności małżeństwa Władysława legnickiego z mazowiecką księżniczką opiera się także na fakcie nieobecności śląskiego księcia w zachowanych dokumentach między 13 sierpnia 1325 r. a 13 stycznia 1329 r.[12]. Hipotetycznie można zatem przyjąć, że Władysław przebywał wtedy poza Śląskiem. Nie można więc wykluczyć jego pobytu w tym czasie właśnie na Mazowszu. Ale czy możliwość taka – i to możliwość wykluczająca inne, równie pozbawione źródłowego wsparcia – może zostać przyjęta za pewność?

---

9 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 2005, s. 763. Balzer za punkt wyjścia swoich rozważań uznaje wiadomość Długosza: „Bolesław miał dwie córki, jedną z pierwszego, drugą z drugiego małżeństwa; tylko co do tej ostatniej mamy wiadomości, jakie były dalsze jej losy; o pierwszej przypuścić można, że ona to właśnie wyszła za Włodzisława. Wiadomości Długosza nie można wprawdzie skontrolować jakimkolwiek źródłem wcześniejszym, wszakże gdy podane przezeń inne szczegóły o potomstwie Bolesława II są prawdziwe, przeto i niniejszego szczegółu o istnieniu drugiej jego córki nie ma powodu podawać w wątpliwość. *Kron. śląs. Bened.* z 1518 r. wyraźnie podaje, że Włodzisław ożenił się z córką Bolesława II; jest to pierwsze źródłowe stwierdzenie tego faktu, jakie w ogóle spotykamy, widocznie jednak na dobrej informacji oparte, skoro w zupełności odpowiada poprzedniemu naszemu wywodowi". Do tego w przyp. 300 Balzer dodaje, że także Naruszewicz, Grotefend i Caro uważali żonę Włodzisława za córkę Bolesława II, jednak „wszyscy bez uzasadnienia". K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, wyd. M. Górny, Poznań–Wrocław 1998, s. 37, stwierdza: „Ustalona przez Balzera filiacja żony Władysława eksksięcia legnickiego jest trafna". Moim zdaniem jest to typowy błąd konfirmacji polegający na wyszukiwaniu przesłanek wyłącznie potwierdzających własne założenie badacza. Warto przytoczyć uwagi K. Jasińskiego, *Annales Poloniae Jana Długosza jako źródło do genealogii Piastów*, w: *Dlugossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, red. S. Gawęda, Warszawa 1980, s. 220: „Nieznajdujące w znanych nam źródłach potwierdzenia informacje genealogiczne Długosza są w ogromnej większości albo jego amplifikacjami, albo popełnianymi przez niego pomyłkami przy korzystaniu ze znanych nam źródeł. Są to pomyłki głównie dwojakiego rodzaju, chronologiczne (mylne oznaczenie dat) i onomastyczne (pomyłki w podawaniu imion)". I dalej: „W ujęciu Długosza amplifikacje jego miały dostarczać wiadomości, jeżeli nie całkiem prawdziwych, to bliskich prawdzie. Był on niewątpliwie przekonany o słuszności swoich domysłów, które jednak z różnych przyczyn najczęściej odbiegały znacznie od rzeczywistości historycznej". *Ibidem*, s. 214: „Najliczniejszą grupę wiadomości genealogicznych przyjętych przez Długosza z nieznanych źródeł, jeżeli chodzi o wiek XIII i XIV, stanowią wiadomości dotyczące Piastów mazowieckich. Zostały one zaczerpnięte najprawdopodobniej z zaginionego rocznika mazowieckiego, którego istnienie przyjmował już A. Semkowicz". Czy hipotetyczne tylko źródło, zaginione, a więc niemożliwe do przeprowadzenia rzetelnej krytyki wiarygodności, może stanowić wystarczającą podstawę uznania rzeczywistego istnienia nieznanej córki Bolesława II?

10 *Kronika książąt polskich*…, s. 541.

11 Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*…, s. 38–42, tam omówienie źródeł i literatury dotyczącej Eufrozyny oraz jej śląskiego małżeństwa.

12 *Ibidem*, s. 38. Wiarygodność przekazu przyjmuje też Grabowski, *Dynastia Piastów*…, s. 523.

Warto jednak zastanowić się, czy w ówczesnych stosunkach możliwe było pozostawanie posażnej księżniczki, wnuczki wielkiego księcia litewskiego Trojdena i prawnuczki króla Rusi Daniela, w staropanieństwie[13]. Szlachetne pochodzenie oraz posag czyniłyby z niej partię niezwykle interesującą na matrymonialnej giełdzie. Wątpliwe, aby rodzeni bracia hipotetycznej Piastówny, Siemowit II, Trojden oraz przyrodni brat Wacław, syn czeskiej królewny Kunegundy, zgodzili się na związek siostry z szalonym awanturnikiem, byłym subdiakonem wrocławskim. Wobec wątpliwej wiarygodności całą tę opowieść bezpieczniej można uznać za przypowieść o charakterze moralizatorskim.

Drugą sensacyjną historię o związkach Piastów mazowieckich i śląskich przekazał Janko z Czarnkowa. Według kronikarza Siemowit III po śmierci swej pierwszej żony poślubił „córkę Władysława, księcia ziembickiego, z dworu Karola, króla czeskiego i cesarza rzymskiego, niewiastę nader pięknego oblicza i powabnego ciała, z której spłodził trzech synów"[14]. „Niektórzy", jak pisze Janko z Czarnkowa, podejrzewali księżną o cudzołóstwo. Bano się jednak powiedzieć księciu, „aż nareszcie ktoś szepnął o tym siostrze księcia Siemowita, księżnej cieszyńskiej, i jej synowi, księciu Przemysławowi, w Cieszynie. Powróciwszy potem z Cieszyna, gdzie się o wszystkim dowiedział, do domu, książę Siemowit" wszczął dochodzenie. Żonę – brzemienną zresztą – na czas śledztwa uwięził na zamku w Rawie, jej dwórki wydał na tortury. Te jednak niczego złego o swej pani powiedzieć nie chciały. Kogoś podejrzanego o romans z księżną schwytano w Prusach, włóczono końmi, a potem powieszono.

Kronikarz mnoży szczegóły afery, ale nie dba o spójność wywodu. Skoro panny dworskie niczego złego o księżnej „nie chciały" nawet na torturach powiedzieć, to skąd dowiedziano się o tym nieszczęśniku, schwytanym w Prusach? Dziwi też brak imienia nieszczęsnej kobiety, rzekomo córki nieistniejącego w rzeczywistości księcia ziębickiego o imieniu Władysław[15]. Nic też nie wiadomo, poza *Kroniką Jana z Czarnkowa*, o istnieniu dwóch anonimowych synów Siemowita z ziębicką księżniczką[16].

Siemowit III niewątpliwie był dwukrotnie żonaty. Pierwszy raz z Eufemią, córką Mikołaja II, księcia opawskiego. Janko z Czarnkowa o małżeństwie tym wie, nie

---

13 *Kronika książąt polskich…*, s. 517.

14 *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, Kraków 1996, s. 83 (łaciński oryginał: MPH, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 693).

15 K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich wyd. 2*, Kraków 2007, s. 331: „Z uwagi jednak na to, że Janko zwie ją »filia Wladislai«, należy raczej przyjąć, że była ona córką Mikołaja (filia Nicolai). Paleograficzna emandacja Wladislai na Nicolai jest bez wątpienia lepiej uzasadniona niż poprawka Wladislai na Bolconis. Argument paleograficzny jest właściwie jedyną wskazówką co do pochodzenia drugiej żony Siemowita. Nie można, rzecz zrozumiała, na tej tylko podstawie rozstrzygnąć w sposób pewny kwestii, który z książąt ziębickich był teściem Siemowita, Bolko czy Mikołaj. Opowiadając się za Mikołajem, nie wykluczam poglądu dotychczasowej literatury, uznającej Bolka za ojca drugiej żony księcia mazowieckiego. Wszelkie rozwiązanie musi nosić w tej sytuacji charakter hipotetyczny. […] Tę sporną kwestię można by rozwiązać, jeżeli nie definitywnie, to w każdym razie z większą dozą prawdopodobieństwa, gdyby znana była dokładna data zawarcia przez Siemowita drugiego małżeństwa".

16 Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich…*, s. 91–93, przyjmuje ich istnienie jedynie na podstawie wiary w wiarygodność relacji tego kronikarza. Zob. jednak: Grabowski, *Dynastia Piastów…*, s. 452–453 – tam analiza zapiski nekrologicznej z klasztoru czerwińskiego, gdzie mowa o zmarłym 10 grudnia księciu Stanisławie Siemowicie, który mógł być, zdaniem tego badacza, jednym z synów Siemowita III i Anny ziębickiej.

podaje jednak imienia księżniczki opawskiej. Wie też kronikarz o synach z tego związku – Januszu i Siemowicie – oraz córkach: Eufemii zamężnej z Władysławem Opolczykiem oraz Małgorzacie, żonie kolejno Kaźka słupskiego i Henryka VII, księcia lubińskiego. Nie wie jednak niczego o Annie Siemowitównie, dominikance w Raciborzu. Wiedza kronikarza o stosunkach rodzinnych Siemowita III jest więc nie tyle „bardzo dobra", ile znaczna, lecz nie jest to wiedza pełna[17].

Opowieść o „rawskiej tragedii" toczy się dalej. Księżna jest brzemienna, więc Siemowit zwleka z jej egzekucją. „Chłopiec zaś, w niewoli szlachetnej matki zrodzony i przez pewną ubogą niewiastę, w pobliżu Rawy, wykarmiony, był trzeciego roku po urodzeniu przez dwóch konnych ludzi, wysłanych przez córkę księcia Siemowita, a żonę Kaźka, księcia dobrzyńskiego, nocną porą, z kolebki, pomimo oporu mamki, porwany i nie wiadomo jej dokąd uwieziony. Siostra chłopca, wspomniana księżna, postarała się wychować go jak na księcia przystało. Następnie ojciec, do którego chłopiec był bardzo podobny, pokochał go gorącą miłością i przykładał do nauk, a potem wyniósł na prepozyturę płocką"[18].

Przekaz *Kroniki Jana z Czarnkowa* przypomina szereg innych opowieści z wątkiem niewinnej monarchini niesłusznie oskarżonej o cudzołóstwo, wygnanej lub uśmierconej, oraz o cudownym ocaleniu i szczęśliwej odmianie losu jej dzieci lub dziecka. Nie jest przypadkiem, że już dawno zwrócono uwagę na podobieństwo „rawskiej tragedii" do *Zimowej opowieści* Williama Szekspira. Uznano nawet, że to wydarzenia z dziejów Mazowsza zainspirowały angielskiego dramaturga[19]. Równie dobrze można jednak przyjąć założenie, że Janko i Szekspir czerpali z jednego znanego w wielu epokach wzorca fabularnego[20].

Niewątpliwe jest tylko to, że Siemowit III istotnie miał drugą żonę i syna Henryka[21]. Możliwe, że żona ta, o imieniu Anna, była córką śląskiego Piasta, za czym przemawia też może imię jej syna, tak popularne wśród tamtejszych Piastów, a wyjątkowe w linii mazowieckiej[22]. Pozostałych szczegółów „rawskiej tragedii" sprawdzić jednak nie można z braku innego źródła, niezależnego od kroniki Janka. Wyraźnie literacki charakter tej

---

17 *Ibidem*, s. 72, biogram Anny Siemowitówny rozpoczyna zdanie: „Janek z Czarnkowa, mający bardzo dobre rozeznanie w stosunkach rodzinnych Siemowita III, pominął wśród jego potomstwa Annę, dominikankę raciborską w latach 1358–1403". *Ibidem*, s. 72, przyp. 351, dodaje: „Okazuje się, że Anna w ogóle nie jest znana źródłom historiograficznym".

18 *Kronika Jana z Czarnkowa…*, s. 84 (łaciński oryginał: MPH, t. 2, s. 693–694).

19 A. Swieżawski, *Tragedia rawska i jej echa w Anglii*, w: *idem*, *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór prac*, Częstochowa 1997, s. 185–188, tam dalsza literatura.

20 J. Krzyżanowski, *Genowefa*, w: *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 120.

21 K. Jasiński, *Henryk Siemowitowic i jego żona Ryngałła. Studium historyczno-genealogiczne*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, oprac. J. Ochmański, Poznań 1973, s. 159–165.

22 Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich…*, s. 94: „Imię Henryk występuje wśród Piastów mazowieckich po raz pierwszy i zarazem ostatni. Henryk Siemowitowic – nie licząc Henryka, syna Bolesława III – jest zresztą, jeżeli chodzi o imię, wyjątkiem wśród Piastów pozaśląskich. Imię odziedziczył zapewne po rodzinie matki. Występowało ono wśród Piastów świdnickich i ziębickich. Jeżeli Anna, matka Henryka, była córką księcia ziębickiego Mikołaja, co wydaje się prawdopodobne, wtedy imię najmłodszego Siemowitowica nawiązywałoby do wuja (brata matki Henryka). W każdym razie nie powinno ulegać wątpliwości, że mamy do czynienia z imieniem kognatycznym".

i poprzedniej opowieści – o małżeństwie Władysława legnickiego z posażną a sędziwą księżniczką mazowiecką – pozwala jedynie na wniosek, że pod koniec XIV w. kronikarstwo polskie odeszło od przedstawiania Piastów w konwencji wyłącznie heroicznej i nie stroniło od sensacyjnych, a nawet skandalizujących anegdot. Może to istotne dla przemian czytelniczych gustów – dla poznania rzeczywistej historii już mniej.

W małżeństwach dynastycznych dbano, aby zawierać je wśród równych sobie pochodzeniem. Dobitnie wyłożył to król węgierski Bela IV w 1254 r., kiedy tłumaczył, iż tylko w obliczu mongolskiego zagrożenia dwie swoje córki wydał za książąt ruskich, a trzecią za polskiego księcia „dla dobra chrześcijaństwa, a z poniżeniem godności królewskiej"[23]. Tylko przemożna konieczność polityczna usprawiedliwiała odstępstwa od tej zasady. Problem innej natury pojawiał się wówczas, kiedy w najbliższym sąsiedztwie nie było odpowiadających sobie równym pochodzeniem partnerów lub partnerek. Sięgano wówczas dalej, jak pouczają przykłady córki Jarosława Mądrego wydanej za króla odległej od Rusi Francji czy też Anny, córki cesarza Karola IV wydanej za angielskiego Ryszarda II[24]. Polityczne korzyści z tych mariaży były znikome, prestiżowe zaś nieocenione.

Podobnie trudno doszukać się wyraźnej motywacji politycznej w małżeństwie Konrada II czerskiego z Jadwigą, córką skłóconego z sąsiadami księcia legnickiego Bolesława Rogatki[25]. Już sama datacja tego związku na lata 1265–1270 nie pozwala dokładnie określić ewentualnych politycznych okoliczności i motywów kierujących zarówno Rogatką, jak i Konradem. Dalsze kłopoty sprawiają nieznane bliżej daty urodzin mazowieckiego księcia i jego śląskiej żony. Konrad urodził się ok. 1250 r., a przed rokiem 1255, zaś Jadwiga między 1250 a 1255 r.[26]. W chwili zawarcia związku liczyliby – odpowiednio – Konrad 15 lub 20 lat, a jego żona 10 albo też 20 lat. Wystarczający to powód, aby zniechęcić się do dalszych spekulacji. Można tylko domyślać się, że z uwagi na młody wiek tej pary inspiratorami małżeństwa były osoby trzecie, wśród nich zaś przede wszystkim Perejasława, matka Konrada, i Bolesław Rogatka, ojciec Jadwigi. Perejasława była córką Daniela, króla Rusi, Bolesław był synem czeskiej królewny Anny, córki Przemysła Ottokara I. Małżeństwo Konrada i Jadwigi było więc – i to jedna rzecz pewna, którą można o nim powiedzieć – związkiem

---

23 A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964, s. 302, tam też podstawa źródłowa.

24 Warto dodać, że Ryszard II stał się tytułowym bohaterem tragedii Szekspira, a samą tragedię wykorzystał do konstrukcji swej teorii E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, tłum. M. Michalski, A. Krawiec, red. wyd. pol. J. Strzelczyk, Warszawa 2007, s. 19–35.

25 Inaczej, chociaż bez źródłowych dowodów, J. Osiński, *Bolesław Rogatka. Książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/1223–1278)*, Kraków 2012, s. 311, stwierdza kategorycznie: „Małżeństwo córki Bolesława Rogatki z księciem mazowieckim Konradem II traktować należy jako jednoznaczną deklarację polityczną. Wraz z zawarciem omawianego małżeństwa Bolesław Rogatka stawał się sojusznikiem mazowieckiego księcia". Jakichkolwiek dowodów politycznego współdziałania obu książąt jednak brak.

26 Tylko ogólnie można wyznaczyć datę śmierci Jadwigi „najwcześniej po najeździe Bolesława II na Jazdów w 1281 r.". Zob. A. Swieżawski, *Kilka uzupełnień do genealogii Piastów mazowieckich*, w: *idem*, *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór prac*, Częstochowa 1997, s. 107. *Ibidem*, s. 108 – zdanie skłaniające do szczególnej ostrożności przy czerpaniu z prac genealogicznych: „Wiadomości o tym księciu [Siemowicie (III) – przyp. M.C.] zawdzięczamy jedynie kombinacjom Balzera". Tu też przykłady anonimowej żony Siemowita II.

równych sobie urodzeniem potomków koronowanych władców. Księżniczka śląska mogła ponadto poszczycić się prababką i swoją imienniczką – świętą Jadwigą, żoną Henryka Brodatego.

Wprawdzie równie szlachetnym pochodzeniem mogły się wówczas pochwalić zbliżone do Jadwigi wiekiem kuzynki: Jadwiga, córka Henryka III Białego, oraz córki Konrada głogowskiego – Anna, Eufemia i kolejna Jadwiga[27]. Nie mogły one jednak wówczas być wzięte pod uwagę jako ewentualne partnerki Konrada. Z Jadwigą, córką Henryka III, łączyło go zbyt bliskie pokrewieństwo. Oboje bowiem mieli wspólnego dziadka – Konrada Mazowieckiego. Córki Konrada głogowskiego natomiast nie były już wtedy wolnego stanu[28]. Konrad czerski i Jadwiga, jeśli chcieli pozostać wierni zasadzie równości, nie mieli, jak widać, w kręgu równych sobie urodzeniem Piastów innego wyboru.

Rynek matrymonialny – jeśli można się tak wyrazić – miał, jak wskazuje powyższy przypadek, swoje ograniczenia[29]. Możliwości polityki małżeńskiej ograniczała zarówno liczba kandydatów i kandydatek wolnego stanu, jak i wynikające z niej zbyt bliskie pokrewieństwo. Z tym ostatnim radzono sobie, starając się o papieską dyspensę. Zainteresowani powinni byli podać istotne powody, dla których mimo bliskiego pokrewieństwa małżeństwo powinno być zawarte. Licząc jednak na małą orientację kurii papieskiej w stosunkach na odległej peryferii katolickiego świata, nie zawsze musiały być to rzeczywiste problemy polityczne. I tak, Jan XXII zgodził się 19 sierpnia 1324 r. na małżeństwo Kazimierza I, księcia cieszyńskiego, z Eufemią, córką Trojdena, mimo łączącego ich pokrewieństwa w stopniu czwartym dotykającym trzeciego[30].

Oswald Balzer, interpretując słowa papieskiej dyspensy, określił cel tego małżeństwa następująco: „Naprzód, ażeby zażegnać spory, jakie poprzednio zachodziły pomiędzy Kazimierzem i Trojdenem, a po wtóre, ażeby obaj książęta, związkiem tym obecnie połączeni, tym skuteczniej stawić mogli czoło napadom Litwinów, którzy kilkakrotnie spustoszyli ich dzielnice. O jakich napadach litewskich jest tu mowa, nie można dokładnie określić, natomiast nie bez znaczenia jest szczegół, że przez małżeństwo to zażegnane zostały spory między Kazimierzem a Trojdenem; jakkolwiek, bowiem i o tych sporach nic dokładnego nie wiemy”[31]. Ujmując rzecz jaśniej – nie wiemy, czy argumenty te odpowiadały rzeczywistości. Współdziałanie księcia cieszyńskiego, władającego

---

27 Wszystkie dane genealogiczne o Piastach śląskich, jeśli nie podaję inaczej, przyjmuję za: Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich…*

28 Anna w 1260 r. poślubiła księcia bawarskiego Ludwika II, Eufemia w 1266 r. poświadczona jest jako żona Albrechta II, hrabiego Gorycji, w 1266 r. zawarto umowę o małżeństwie Jadwigi z landgrafem Turyngii Henrykiem. Urodzona w latach 1255–1260 Jadwiga mogłaby, mocno hipotetycznie, wchodzić w grę jako kandydatka na żonę księcia czerskiego.

29 Paner, *op.cit.*, również używa określenia „rynek matrymonialny”, zob. s. 244, przyp. 63, gdzie mowa o Zofii, żonie Wacława IV, która „wyróżniała się wyjątkową urodą, co, wobec braku majątku, było jej zasadniczym atutem na matrymonialnym rynku”.

30 NKDM, cz. 2, nr 170. Kazimierz był prawnukiem księcia opolskiego Kazimierza, zaś Eufemia praprawnuczką, zob. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich…*, s. 57.

31 Balzer, *op.cit.*, s. 782.

niewielkim państewkiem, z odległym Mazowszem wydaje się problematyczne. „Niemniej nierealny argument o współdziałaniu książąt cieszyńskiego i mazowieckiego użyty został dla łatwiejszego uzyskania w Kurii potrzebnej dyspensy”[32]. Liczyć więc musi się historyk i w tym przypadku z wątpliwą, przynajmniej w części, wiarygodnością źródeł.

Wartość planowanego związku polegała głównie na możliwości przedłużenia szlachetnego rodu, wysokiego posagu oraz ewentualnych prawach dziedziczenia tytułów i posiadłości. Korzyści polityczne były natomiast trudne do przewidzenia. „Odgrywają tu dużą rolę – pisał Kazimierz Jasiński – przypadkowe fakty genealogiczne (przedwczesny zgon jednego z narzeczonych lub małżonków; bezdzietność w małżeństwie). Jeszcze większe znaczenie należy przypisać zmianom w układach politycznych, trudnych do przewidzenia w momencie zawierania małżeństwa”[33]. Wymownym przykładem służy zawarte w 1291 r. małżeństwo Bolesława II z Kunegundą, siostrą króla czeskiego Wacława II, które szybko się rozpadło i nie spełniło pokładanych w nim politycznych nadziei[34]. A nadzieje związane z tym mariażem król czeski miał niewątpliwie wielkie, skoro nie wahał się wbrew jej woli zmusić siostry do porzucenia klasztoru[35]. Pilna potrzeba polityczna skłaniała, jak widać, do traktowania mniszek z dynastycznych rodzin jako swoistej matrymonialnej rezerwy.

Małżeństwo Kunegundy i Bolesława II zapoczątkowało jednak serię związków potomstwa Bolesława II z Piastami śląskimi i opawską linią Przemyślidów. Pierwszy z nich to związek Anny, córki Konrada II, z Przemysławem, księciem raciborskim, zawarty między 1289 a 1291 r. On także, jak małżeństwo Bolesława II z Kunegundą, zdaje się miał związek z polityką Wacława II[36]. Między 1304 a 1308 r. córka Bolesława II i Kunegundy Eufrozyna wyszła za Władysława, księcia oświęcimskiego, także lennika króla czeskiego. W kręgu lenników Korony Czeskiej znaleźli partnerów: Eufemia, córka Trojdena I, która między 1321 a 1324 r. wyszła za Kazimierza I, księcia cieszyńskiego; Siemowit III (i to dwukrotnie – w latach 1343–1345 z Eufemią, córką Mikołaja II opawskiego, po raz drugi z Anną, księżniczką ziębicką,

---

32 NKDM, cz. 2, nr 170, przyp. 3 wydawców.

33 K. Jasiński, *Polityka małżeńska Władysława Łokietka*, w: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radzimiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996, s. 27.

34 Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich…*, s. 19–23.

35 J. Libor, *Václav II. Král na stříbrném trůnu 1283–1305*, Praha 2015, s. 166, przedstawia rzecz zwięźle: *V doprovodu českého krále a zcxela jistě na jeho straně se u Sieradze nacházel další z polských knížat, Boleslav Mazovský, předchozi spojenec Lokýtkův, ale zároveň I jeho rival ve věci Malopolska. Do svého tábora jej Václav II. získal, aniž jsou blíže známy okolností jednání, když mu patrně v roce 1291- ne-li již v roce předchozím - nabídl za manželku svoji sestru Kunhutu, dotud setrvávající v pražském klášteře klarisek. Rocznik Traski*, w: MPH, t. 2, s. 843–844, szeroko przedstawia wizję, jakiej doznała w 1277 r. Kunegunda, córka Przemysła Ottokara II, klaryska praska.

36 Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich…*, s. 522: „Pośrednio popiera powyższą datację ówczesna sytuacja polityczna. Nastąpiło wówczas pogodzenie się książąt mazowieckich Konrada II (ojca Anny, żony Przemysława) i Bolesława II oraz zbliżenie Wacława II, króla czeskiego, do Bolesława II, czego zewnętrznym wyrazem było małżeństwo Bolesława z Kunegundą, siostrą Wacława II. W tych warunkach mogło dojść do poślubienia przez Przemysława, lennika Wacława czeskiego, córki bratanicy Bolesława II, ks. płockiego, a od 1291 r. szwagra Wacława II”.

między 1356 a 1357 r.); Anna, córka Wacława, poślubiona w 1337 r. Henrykowi V Żelaznemu, księciu głogowskiemu i żagańskiemu; córki Siemowita III – Eufemia, od ok. 1366 r. żona Władysława Opolczyka, i Małgorzata, wdowa po Kaźku słupskim, od 1379 r. żona Henryka VII, księcia lubińskiego i brzeskiego[37].

Małżeństwa Piastów mazowieckich i śląskich wiązały się z prawami wzajemnego dziedziczenia. I tak, Henryk V Żelazny i jego żona Anna przyjęli po śmierci jej brata Bolesława III księstwo płockie w lenno od Karola IV[38]. Cesarz zresztą 9 października 1355 r. inkorporował „*principatus Mazowie et ducatus in Ploczk* do Korony Czeskiej"[39]. Władca czeski traktował najpewniej wszystkie związki książąt śląskich i mazowieckich jako zawierane przez własnych lenników i może im sprzyjał lub przynajmniej ich tolerował. Nie znaczy to jednak koniecznie, aby wszystkie one zawierane były z jego inspiracji. Niektóre z nich zawierane mogły być nawet po prostu z uczucia. I tak, o Henryku Żelaznym mawiano, iż *dictus Henricus valde diligebat uxorem suam* [tj. Annę, córkę Wacława płockiego]. *Ideo dictum est Herzok Katheran*[40]. Natomiast fakt, że wszyscy oni pozostawali w ścisłych kontaktach z dworem praskim, miał niewątpliwie wpływ na małżeństw tych zaistnienie. To dwór królewski był bowiem tym miejscem, gdzie najłatwiej można było zorientować się w sytuacji na matrymonialnym rynku oraz przygotować stosowne umowy. Dominacja dworu praskiego Luksemburgów na matrymonialnym rynku – zwłaszcza w czasach Karola IV – zdaje się nie ulegać wątpliwości. Liczyć należy się też z oddziaływaniem dworu Andegawenów w Budzie. Z uwagi na rolę, jaką w otoczeniu Ludwika Wielkiego odgrywał Władysław Opolczyk, możliwe, że przynajmniej jego małżeństwo z Eufemią Siemowitówną i Małgorzaty z Henrykiem VII tam właśnie zostały skojarzone[41].

W początkach XV w., kiedy centrum matrymonialnego rynku przenosi się do Krakowa, małżeństw między książętami mazowieckimi a śląskimi jest zdecydowanie mniej. I tak, córka Siemowita IV i Aleksandry Olgierdówny, Eufemia, w 1412 r. poślubiła Bolesława I cieszyńskiego. To jedyne małżeństwo śląskie zawarte przez siostrzenicę Jagiełły za życia tego monarchy. Preferował on wyraźnie inne kierunki polityki małżeńskiej[42]. Zastanawia nadto, że jego siostrzeńcy (Siemowit V, Kazimierz II

37 J. Tęgowski, *Ślub Małgorzaty Siemowitówny z Henrykiem VII księciem Brzegu (przyczynek źródłowy)*, „Studia Źródłoznawcze", 2007, t. 45, s. 41–48.

38 NKDM, cz. 2, nr 313, dokument wystawiony w Pirnie 7 sierpnia 1351 r.

39 *Ibidem*, nr 336. Zob. też A. Swieżawski, *Polityka mazowiecka Kazimierza Wielkiego*, w: *idem*, *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór prac*, Częstochowa 1997, s. 60–71.

40 Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich…*, s. 394, przyp. 6 z powołaniem na: *Annales Glogovieses, Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 10, s. 8.

41 Obszernie o Opolczyku zob. J. Sperka, *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330–8 lub 18 maja 1401)*, Kraków 2012; *Władysław Opolczyk jakiego nie znamy*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2001; *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. M. Antoniewicz, J. Zbudniewek, Warszawa 2007; M. Cetwiński, *„Trudny ciężar pamięci": nowe publikacje i spory o Władysława Opolczyka*, „Ziemia Częstochowska", 2008, t. 34, s. 223–229.

42 K. Jasiński, *Małżeństwo Amelii Siemowitówny z margrabią miśnieńskim Wilhelmem II Bogatym*, w: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 15, tam m.in. charakterystyka polityki małżeńskiej Jagiełły: „Pod względem politycznym małżeństwo Amelii z Wilhelmem należy rozpatrywać w ramach polityki małżeńskiej Władysława Jagiełły, zmierzającego

oraz Władysław I) ożenili się w wieku już zaawansowanym dopiero po śmierci swego wuja[43]. Siemowit V w roku 1435 lub następnym – a więc także po śmierci matki, Aleksandry – poślubił Małgorzatę, córkę Janusza II raciborskiego z Przemyślidów opawskich. Jego brat Władysław I w 1444 r. ożenił się z Anną, córką Konrada V Kąckiego, co zapewne przyczyniło się do kolejnego śląskiego mariażu. Jego bratanica, a córka Siemowita V, poślubiła między 1448 a 1453 r. Konrada IX Czarnego z tej samej oleśnickiej linii Piastów[44].

Na zawarte w tytule niniejszego tekstu pytanie: czy tylko genealogia? – odpowiedzieć trzeba, że głównie genealogia. Wbrew często powtarzanym opiniom o małżeństwach dynastycznych jako motywowanych wyłącznie politycznie sąd ten nie zawsze znajduje potwierdzenie w źródłach[45]. To raczej chęć przedłużenia szlachetnego rodu, związek równych pochodzeniem partnerów stanowiły najczęstszy motyw mariaży[46].

do osłabienia wpływów krzyżackich na terenie Rzeszy Niemieckiej. Zamiary władcy polskiego zostały co najmniej częściowo zrealizowane. Podobnie jak w wypadku innych sióstr Amelii, tj. Jadwigi, Cymbarki, Eufemii i Marii, Władysław Jagiełło, wciągając Amelię do swej polityki małżeńskiej, wiązał ze sobą ściślej osobę swego szwagra, Siemowita IV, którego stanowisko w konflikcie polsko-krzyżackim odgrywało znaczną rolę, chociażby ze względu na strategiczne położenie jego księstwa". Zob. *idem*, *Polsko-niemieckie powiązania dynastyczne w średniowieczu. Ze szczególnym uwzględnieniem małżeństw córek Siemowita IV, Cymbarki i Amelii*, w: *Niemcy-Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 298–299: „Obydwa małżeństwa córek Siemowita IV doszły do skutku za sprawą ich wuja, Władysława Jagiełły. Rola Siemowita IV była tu minimalna, jeżeli nie żadna […] jak bardzo Jagiełło uważał mariaże swych siostrzenic za swe dzieło, świadczy najlepiej określenie przez niego męża Cymbarki, Ernesta, mianem swego zięcia".

43 Nasuwa się analogia do postępowania Elżbiety Łokietkówny, która „usuwała wszystko, co mogło przeszkodzić Andegawenom w otrzymaniu polskiej sukcesji", toteż córki Kazimierza Wielkiego nie tylko ściągnęła na węgierski dwór, ale też tym „Piastównom znaleziono małżonków i szybko wyprawiono na odległe dwory, tak mało znaczące, iż o losach młodszej z sióstr – Jadwigi – w ogóle niewiele wiemy" (Paner, *op.cit.*, s. 232). O Jadwidze kronika Andrzeja z Ratyzbony pisze, że została przez Ludwika Węgierskiego wydana za mąż *ad paganismum*. K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań–Wrocław 2001, s. 204, komentuje sugestię Balzera, że mężem Jadwigi był ktoś „z wielmożów lub władców któregoś z południowo-słowiańskich krajów lub Wołoszy", następująco: „Istotnie na podstawie terminu »ad paganismum« można snuć tylko domysły, a sugestie Balzera, z przyczyn obiektywnych ogólnikowe, uznać za uzasadnione" [? – przyp. M.C.]. Czy dla kronikarza z Ratyzbony prawosławni Słowianie czy Wołosi naprawdę byli „poganami"? Raczej zapisano tu jakąś plotkę krążącą wśród kręgów oddalonych od dworskich elit.

44 J. Tęgowski, *Małżeństwo Piastówny mazowieckiej Małgorzaty z księciem oleśnickim Konradem IX Czarnym*, w: *Korzenie wielokulturowości Śląska ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Górnego*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2009, s. 304–311.

45 J. Tęgowski, *Polskie badania nad genealogią dynastyczną w ostatnim półwieczu*, w: *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 11: „Szerokie spektrum zainteresowań genealogów zajmujących się rodami dynastycznymi wypełniały następujące zagadnienia: 1) ustalanie jednostkowych faktów genealogicznych, czyli dat urodzin, zaślubin, zgonów, miejsca pochówków, 2) problematyka związana z identyfikacją osób, ustalaniem ich przynależności do konkretnej dynastii (jest to zagadnienie bardzo istotne szczególnie w przypadku kobiet, które występują u boku dynastów jako ich żony), 3) dopełnieniem tego są próby badań nad onomastyką, 4) ponadto próby ustalenia pewnych prawidłowości, które można nazwać polityką dynastyczną czy polityką małżeńską, mającą na celu spowinowacenie się z optymalnym partnerem politycznym, 5) wszystkie te zagadnienia w połączeniu z elementami historii politycznej stawały się dopiero podstawą całościowych opracowań". Rzecz w tym jednak, że wiele „ustaleń" ma charakter wybitnie hipotetyczny i można się zastanowić, czy hipotezy te nie są wynikiem naszej skłonności do ulegania „błędowi konfirmacji", tj. uwzględniania takich tylko przesłanek, które potwierdzają domysł szczególnie nam miły. W konsekwencji mamy do czynienia niekiedy z istną kaskadą hipotez.

46 Paner, *op.cit.*, s. 234, przyp. 25: „Poselstwo panów polskich do Celje, składające propozycję małżeństwa Annie (a raczej jej kuzynowi), kierowało się głównie racją stanu, czyli jej przynależnością do dynastii piastowskiej, a nie urodą. Tego warunku, czyli zalet fizycznych przyszłej królowej, zazwyczaj nie zaniedbywano z uwagi na przyszłe potomstwo. Posługując się przykładem luksemburskim: w 1310 r. Eliška

Korzyści polityczne bywały zaś cennym, chociaż ryzykownym dopełnieniem decyzji matrymonialnych[47]. Nie zawsze więc polityka determinuje genealogię, bywa – może częściej – odwrotnie, to genealogia określa politykę. Zamiast więc śledzić mocno hipotetyczne niekiedy polityczne motywy, lepiej zacząć od badania rozmiarów i funkcjonowania ówczesnych rynków matrymonialnych. Ale i to nie wyczerpuje jeszcze odpowiedzi na tytułowe pytanie. Opowieści o życiu prywatnym członków rodzin dynastycznych, znanym przecież z reguły tylko najbliższemu dworskiemu otoczeniu, przypominają te, jakie krążą w naszych już czasach o współczesnych nam celebrytach. Dodają one badaniom genealogicznym niewątpliwego kolorytu. Nie zawsze są jednak w pełni wiarygodne. Sceptycyzmu przy analizie źródeł – zwłaszcza o sensacyjnej treści – nigdy zatem dość.

Przemyślidówna, przyszła żona Jana Luksemburskiego, musiała przejść badania lekarskie i dopiero ich pozytywny wynik przekonał Henryka VII Luksemburga do zgody na małżeństwo syna. Kilka lat później, gdy Jan Luksemburski będzie chciał nawiązać alians z Węgrami, umocniony małżeństwem Karola Roberta i jednej z jego sióstr, na dwór praski przybyli wysłannicy przyszłego małżonka (osoby duchowne) i bardzo szczegółowo oglądali kandydatki, mierzyli wzrost, oceniali sposób chodzenia i ostatecznie zdecydowali się na młodszą, 13-letnią Beatrix".

47 Paner, *op.cit.*, s. 235, przywołuje ożenek Zygmunta Luksemburskiego, który przymuszony sytuacją polityczną obiecał hrabiemu Celje poślubienie jego 9-letniej córki. „Ta sytuacja pokazuje, jak bardzo Zygmunt musiał ulec wybawcom, skoro wówczas 35-letni, a bezdzietny, nie wybrał małżonki zdolnej do macierzyństwa".

Marek Cetwiński

Simply a question of genealogy? The connections between the Masovian branch of the Piast dynasty and the Silesian line

Abstract

Of the forty-two marriages in the Masovian branch of the Piast dynasty, as many as thirteen of them were entered into with the Silesian line. However, this was not because of any closer ties between Masovia and Silesia. The records make no mention of any such connections, nor do the Polish chronicles show a particular interest in Masovia and the Masovian dukes. Furthermore it is difficult to find any political motives for the most famous marriages which took place between the two branches of the Piast dynasty. The exceptions are those which were arranged by Charles IV who sought closer ties between the Masovian branch of the Piast family and his Silesian vassals. Władysław Jagiełło acted in a similar manner by encouraging his Masovian nieces to marry Silesian Piasts. When analysing the other marriages, any unreliable information should be subjected to a critical review. The first piece of such information can be found in the *Kronika książąt polskich* [Chronicle of the Polish dukes] regarding the marriage between the former troublemaker Duke of Legnica (German Liegnitz), Władysław, to an anonymous Masovian duchess who is not mentioned in any other sources. The second piece of information was provided by Jan of Czarnków concerning the so-called 'Rawa tragedy' which clearly contains a somewhat digressive narrative of which there is no mention in other independent documents. Two of these sources should instead be considered gossip about well-known figures of that time, with very little reliable information about actual events. In answer as to whether it was simply a question of genealogy, the response would have to be, yes, in the main, with political motives playing a secondary role.